

Ryszard Löw
(Tel-Awiw)

RZECZ O BERKU NEUMANIE – DRUKARZU WILEŃSKIM

1.

W roku 1822 ukazało się w Wilnie dwutomowe wydanie *Poezji* Stanisława Trembeckiego, gdzie w tomie drugim zamieszczony został poemat opisowy *Zofiówka*. Wydawca – drukarz (niekiedy też księgarzem zwany) – Berko Neuman zamyślił – nie wiadomo pod wpływem czyjego podszeptu – poemat ten zaopatrzyć w objaśnienia. Podobnie domysłem tylko zostawić można, z czyjej to sugestii o zredagowanie ich „poprosił” – jak pisze Dorota Siwicka – Adama Mickiewicza. Poeta zaś nie tylko komentarz filologiczny do *Zofiówki* sporządził, był zarazem „pierwszym – zapisał Leonard Niedźwiecki – co wiele utworów Trembeckiego zgrzebanych wykrył i Wilnie je pierwszy ogłosił”¹. Więc z tego zapewne powodu chciał sobie poeta zapewnić dogład nad procesem drukarskim produkcji książki, co też po latach potwierdził Stanisław Pigoń, mówiąc, że „Mickiewicz miał pieczę nad wydanym w Wilnie u B. Neumana tomem poezji Trembeckiego”².

Dorota Siwicka przywołując list, w którym pod koniec stycznia 1822 roku Józef Jeżowski donosił Franciszkowi Malewskiemu o tym, iż Mickiewicz „...

¹ M. Dernałowicz, K. Kostenicz, Z. Makowiecka, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*, Warszawa 1957, s. 321.

² *Adama Mickiewicza wspomnienia i myśli*. Z rozmów i przemówień zebrał i opracował S. Pigoń, Warszawa 1958, s. 423.

Uwaga: zatem 27 1/8 1822 Mickiewicz wypożycza z Biblioteki Uniwersyteckiej *Zofiówkę* (*Kronika*, dz. cyt., s. 321) – po upływie czterech miesięcy, 15/27 VI 1822 Mickiewicz donosi Franciszkowi Malewskiemu: „...piszę wiersze i komentarze (do *Zofiówki*), a raczej pisałem, bo teraz mniej coraz” (*Listy*, cz. 1, Wyd. Jubil., s. 180). – Natomiast z bardzo dokładnym zapisem w *Nowym Korbucie* (t. 6, s. 353, nr 3) *Poezje* Trembeckiego ukazały się już w „styczniu-marcu” 1822 roku. Pragnę tutaj tylko zasygnalizować te niezgodne ze sobą zapisy.

Przedsięwziął też zrobić komentarz do Zofiówki³ – ucina cytat w niezwykle nas tutaj interesującym miejscu: pracę tę podjął poeta – „za nagrodą umówioną”⁴, czyli honorarium autorskim, bodajże pierwszą zapłatę uzyskaną przez Mickiewicza za pracę literacką, który wtedy właśnie był „...w niedostatkach (...), pieniędzy nigdzie a nigdzie nie ma”⁵. Mickiewicz pod wstępem i objaśnieniami, zajmującymi 29 stronici druku, z nieznanymi powodów się nie podpisał, ogłosił je anonimowo, współcześni jednak doskonale wiedzieli, kto jest ich autorem, zawsze odtąd przedrukowywanych w jego pismach.

Berko Neuman był jednak osobą znacznie bardziej znaną w świecie drukarsko-wydawniczym i kulturalnym ówczesnego Wilna, niż można by wnieść z niewielu, bardzo rozproszonych, czasami pozbawionych życzliwości wiadomości, jakie dają się zebrać o nim, jego pracach i działalności. Edytorzy i badacze Mickiewicza systematycznie i wręcz intencjonalnie unikają podawania jakichkolwiek informacji o nim. Ponieważ był również – od tego zresztą zaczął – drukarzem hebrajskim, nieco dowiedzieć się o nim można z opracowań hebrajskich.

Dziwne to, a jednak: z poświęcenia mu hasła osobowego zrezygnował znakomity *Słownik pracowników książki polskiej* w swoim głównym korpusie z roku 1972, uzupełnionym następnie dwoma suplementami. A przecież, poza wszystkim innym, mowa o pierwszym wydawcy Mickiewicza, który za pracę poecie zapłacił, czym odróżnił się od Józefa Zawadzkiego, pod znakiem bardzo owocnej działalności którego stał cały ruch drukarsko-wydawniczo-księgarski Wilna. Zawadzki bowiem w kilka miesięcy później tom pierwszy *Poezji* Mickiewicza tylko wydrukował i za druk ten otrzymał zapłatę, czyli nie podjął ryzyka nakładu: Neuman je podjął⁶. Miał swoje zamiary i swoje projekty. Jego zahaczenia o grupy miejscowej inteligencji polskiej przy jednoczesnym pozostawianiu w żydowskim szeregu jako wyznawcy hebrajskiej haskali, wykształcenie religijne i świeckie, znajomość kilku języków, czyniły z Neumana postać godną – po dwu wiekach – z pewnością przyjrzenia się jej. Czas więc dać o nim bliższe szczegóły.

2.

Urodził się w 1778 roku w Ostrowcu. Nazywał się Dow Ber Ben rabi (syn rabiego) Aharon Zelig⁷, potem dwa imiona własne spolszczy na jedno – Ber-

³ D. Siwicka, *Trembecki Stanisław*, w: J. M. Rymkiewicz, D. Siwicka, A. Witkowska, M. Zielińska, *Mickiewicz. Encyklopedia*, Warszawa 2001, s. 550.

⁴ A. Mickiewicz, *Korespondencja*, Paryż 1876, t. II, s. 3.

⁵ *Kronika życia*, dz. cyt., s. 321.

⁶ Al. Semkowicz, *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza do roku 1855*, Warszawa 1958, s. 37, nr 146.

⁷ Ch. B. Friedberg, *Toldot ha-dfus ha-ivri by-Polania...* (hebr.; tyt. angielski: *History of Hebrew Typography in Poland from the beginning of the year 1534...*), Tel-Aviv 1950, 2 ed., s. 130.

ko, imię zaś patrymoniczne zamieni w nazwisko – Zelikowicz i pod nim właśnie długo figuruje na oficjalnych dokumentach, na przykład na *Liście ludzi znajdujących się w Drukarni Imperatorskiego Wileńskiego Uniwersytetu*, czyli drukarni Józefa Zawadzkiego z roku 1805, gdzie nazwisko „Berko Zelikowicz starozakonny” zajmuje 6 miejsce w spisie 34 pracowników tej nowoczesnej typografii⁸. Długo jeszcze potem nawet współcześni autorzy opracowań naukowych nie potrafili go zidentyfikować (choćby Radosław Cybulski w monografii o Zawadzkim z 1972 roku). Dopiero w latach dwudziestych XIX wieku, w chwili usamodzielnienia się zawodowego, Zelikowicz przybiera nazwisko Neuman dla trwałego – podobno – związania się z pamięcią o pierwszej typografii, do której wstąpił w siedemnastym roku życia i pobierał naukę drukarstwa – zecerstwa i paserstwa. Mieściła się ona w Grodnie nad samym brzegiem rzeki Niemen w skrzydle pałacu podskarbiego Antoniego Tyzenhauza, który ją też zorganizował jako Drukarnię Jego Królewskiej Mości; drukowano w niej także po hebrajsku.

Pochodził z rodziny drukarzy, ojciec Aharon Zelig był zecerem w drukarni hebrajskiej w Nowym Dworze, a brat Abraham Icchak czeladnikiem, więc wszyscy oddawali się zwodowi po hebrajsku zwanemu *mlechet ha-kodesz*, czyli „święte rzemiosło”. Tutaj więc w Drukarni JKM pracował Neuman w części drukarni hebrajskiej, która praktycznie od roku 1792 była już własnością Borucha Józefa Romma. W 1799 roku Romm przeniósł część warsztatów do Wilna, co było początkiem pierwszej w mieście tłoczni żydowskiej i w ogóle jednej z największych drukarni w Imperium Rosyjskim⁹; wtedy też Berko znalazł się w Wilnie.

Jako doświadczony już drukarz (składacz w językach polskim, hebrajskim i rosyjskim) podjął Zelikowicz-Neuman pracę w powstałej w 1805 roku firmie Józefa Zawadzkiego „typografa Imperatorskiego Uniwersytetu Wileńskiego”. Był tutaj zecerem i prasowaczem. Niebawem zaś, zyskawszy zaufanie i przychylność pryncypała, podjął się reprezentowania „fabryki typograficznej” – jak brzmi sformułowanie pewnego dokumentu – reklamowania i sprzedawania książek przez nią wyprodukowanych na słynnych wtedy jarmarkach o – podobno – renomie międzynarodowej (może trochę w sposób naciągany porównywanym z księgarskimi targami lipskimi) w miasteczku Zelwa odbywanych co rok przez cały miesiąc sierpień¹⁰.

Zajęcia u Zawadzkiego dały Zelikowiczowi-Neumanowi sposobność do nawiązywania znajomości i zbliżenia się do literackich oraz naukowych śro-

⁸ *Materiały do dziejów literatury i oświaty*, oprac. T. Turkowski, t. 1, Wilno 1935, s. 376.

⁹ M. Kaczowski, *Romm Baruch Józef*, w: *Słownik pracowników książki polskiej* (SPKP), Warszawa – Łódź 1972, s. 763.

¹⁰ *Materiały...*, dz. cyt., s. 392.

dowisk miasta, zwłaszcza związanych z uniwersytetem. Natomiast nie utrzymywał podobno łączności z tymi Żydami, którzy byli właścicielami niedużych zakładów drukarskich, tłoczących także książki polskie¹¹.

Drukowanie przez Żydów książek polskich (a także handlowanie nimi), co, jak wiadomo, odegrało doniosłą rolę w rozprzestrzenieniu piśmiennictwa polskiego na Litwie, wzbudziło zadrążnienia, kwasy i konkurencyjne zazdrości wśród Polaków¹². Odnośnie Neumana zawiść mogło spowodować objęcie przez niego polskiego i rosyjskiego – kierownictwa Drukarni rządu Gubernialnego, uzależnionej od policmajstra Szyłkowa. Ale tutaj następcy dość szybko wypędzonego Neumana starozakonnego rekrutowali się – o czym z wyczuwalną dumą zawiadamia po upływie niemal całego wieku, bo w 1925 roku Ludwik Abramowicz – już „ze stanu szlacheckiego”.

Pod koniec roku 1817 bowiem Neuman został zwolniony z Typografii Rządu Gubernialnego za „niedbałość w robocie i nierzetelność w rachunkach¹³; nie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. Przekroczenie oczywiście możliwe, wygląd sprawy jest jednak trochę dziwny, jako że odnosi się ona do pracownika wyjątkowo dotąd cenionego za biegłość zawodową i uczciwość pieniężną; dano się jej rozejść po kościach, po niedługim zaś czasie otrzymał pozwolenie na otwarcie własnej typografii.

W międzyczasie, w roku 1817, podjął Berko Neuman próbę wydawania w Wilnie dziennika – po żydowsku, z projektu tego musiał wszakże zrezygnować, albowiem na tego rodzaju publikację (ciągłą) nie udzielono mu zezwolenia. Miało to być pierwsze tego rodzaju czasopismo w carstwie rosyjskim. Wszeczmocny wtedy w Wilnie w sprawach życia kulturalnego Uniwersytet, podobnie jak też kroczący po linii najmniejszego możliwie ryzyka i oporu kahał odmawiają bowiem przyjęcia odpowiedzialności za „prawomyślność” tego przedsięwzięcia. W imieniu Uniwersytetu odpowiedzi odmownej udziela ks. kurator Adam Czartoryski, ponieważ uczelnia – pisze – „nie posiada specjalisty od żargonu żydowskiego, który bardzo się różni od języka starohebrajskiego”. Kahał natomiast – gminna reprezentacja Żydów – zawsze konserwatywny, zawsze chętny do współpracy z aktualną siłą nadrzędną, nie chce się „wychylać”. Projekt Neumana spalił więc na panewce¹⁴.

¹¹ L. Abramowicz, *Cztery wieki drukarstwa w Wilnie*, Wilno 1925, s. 114.

¹² D. Beauvois, *Polish-Jewish relations in the territories annexed by the Russian Empire in the first of the XIX cent.*, w: *The Jews in Poland*, edit. by Ch. Abramsky, M. Jachimczyk, A. Polonsky, London 1986, s. 85.

¹³ L. Abramowicz, *Cztery wieki...*, dz. cyt., s. 108.

¹⁴ I. Klausner, *Wilna. „Jerusalajim de Lita”... 1495–1881* (hebr.; tyt. angielski: *Vilna. „Jerusalem of Lithuania”...*) Beith Lochamej ha-Gettaot (Israel) 1988, s. 136; D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich*, t. 1, *Uniwersytet Wileński*, przekł. I. Kania, Lublin 1991, s. 173.

3.

Okolo 1820 roku Neuman założył, przy ulicy Świętojańskiej nr 431, w samym więc sercu kwartału uniwersyteckiego, własny zakład drukarski¹⁵. Z biegiem czasu posiadał trzy maszyny, drukował książki polskie, rosyjskie i hebrajskie, był zaś zaopatrzony w czcionki francuskie, włoskie i niemieckie. Zyskał opinię najstarszemu wykonującego prace wśród Żydów drukujących po polsku¹⁶.

To prawdopodobnie w tym właśnie czasie pozbył się nieprawomocnego „Zelikowicza” i przyjął nazwisko Neuman. Był już wtedy właścicielem przynależnej do „3 Klasy” (kryterium przynależności określała wysokość płaconych podatków) kamienicy i jego nazwisko – nieco tutaj przekręcone: „Belko Zelmanowicz” – figuruje w „Rejestrze domów znaczniejszych, do własności starozakonnych obywateli należących, w mieście Wilnie” – w którym nie są wymienione mniej znaczące domy, a to „dla konserwowania w Aktach Uniwersytetu Wileńskiego sporządzonego w lutym 1820 roku”¹⁷. Nie udało się natomiast rozpatrzyć w stosunkach rodzinnych Neumana, trudno więc dojść, czy tej kamienicy wileńskiej dorobił się sam, czy być może wniosła mu ją w posagu małżeńskim żona.

Kraszewski narzekał, iż w pierwszych dekadach wieku „żaden księgarz w Wilnie nie odważy nawet bardzo małego nakładu (to jest opłaty zecera i papieru) na jaką bądź książkę, która nie jest albo naukowa, albo tłumaczona. Wydają tylko te dzieła – powiada – z których zysk jest dotykalny, oczywisty i prędkie”¹⁸. Prawa ekonomiczne zmuszają wydawców do podporządkowania swojej działalności wymogom rynku, na którym książka jest po prostu towarem, należy go przetworzyć i sprzedać. Neuman oczywiście tym prawom musiał się poddać (a nie słycać skarg na jego zdzierstwo, czego słusznie nie szczędzono Zawadzkiemu-księgarzowi). Był więc nakładcą Michała Polińskiego *Początków trygonometrii płaskiej* w roku 1828, ale już tylko drukarzem – pracującym odpłatnie – pierwszego tomu Poezji Józefa Massalskiego

¹⁵ Data założenia przez Neumana własnej drukarni pozostaje sporna i niepewna. Klausner (*Wilna...*, dz. cyt., s. 208) wymienia r. 1818; Ch. B. Friedberg (*Toldot...*, dz. cyt., s. 130) mówi „około” 1820; L. Abramowicz (*Cztery wieki...*, dz. cyt., s. 108) podaje r. 1823, podobnie jak M. Stolman (i chyba za nim) w kręgu uniwersyteckiej tradycji („Zesz. Nauk. UJ”, „Prace Hist.” 262, Kraków 1978, s. 132), która w: *Nigdy od ciebie miasto...*, Olsztyn 1987, s. 64 oznacza zupełnie nie do przyjęcia r. 1827. Najbardziej przekonuje ustalenie Friedberg. Odnośnie adresu drukarni zob. J. Rogala, *Łątkiewicz Onufry*, SPKP, s. 535.

¹⁶ J. Szacki, *Kultur-Geschichte fun der Haskale in Lite* (żyd.: *Historia kultury haskali na Litwie*), Buenos Aires 1959, s. 78.

¹⁷ P. Kon, *Dawny Uniwersytet Wileński a Żydzi*, Wilno 1926 (odb. z „Ateneum Wileńskiego”, zesz. 10-11), s. 23-25.

¹⁸ J. I. Kraszewski, *Handel księgarski w Wilnie*, „Tygodnik Petersburski” 1838, nr 7, przedr. w: *Pamiętniki*, oprac. W. Danek, Bibl. Nar., Seria I, 1972, s. 82-83.

w 1827 roku¹⁹, a w roku 1839 zamówionego przez księgarza Rubena Rafałowicza dziełka Jana Szyttlera *Poradnik dla myśliwcy czyli o rozmaitych sposobach zabijania i łowienia zwierząt*, ozdobnego litografią Józefa Oziembłowskiego²⁰.

Neuman dążył jednak – w ślad za swoim dawnym pryncypałem, w ślad za unowocześniającymi się drukarzami – do „przekształcenia funkcji typografa-wykonawcy zleceń w funkcję wydawcy, inicjatora i organizatora procesu produkcji i rozpowszechnia książki”²¹ poprzez odkupowanie praw autorskich na dzieło. Doszło to do realizacji już w roku 1822 w umowie zawartej z Mickiewiczem na zredagowanie objaśnień do *Zofiówki* Trembeckiego. Dzieło zaś samego Trembeckiego było bezpańskie?...

Jakub Szacki, historyk Żydów polskich, sugeruje, że jednym z dwóch studentów-Żydów uniwersytetu wileńskiego w początku XIX wieku wspomnianych przez Joachima Lelewela w liście do rodziców z dnia 28 maja 1804 roku był właśnie Berko Neuman²². Co więcej, sądzi on, że w owym właśnie czasie zawiązała się pewna komitywa towarzyska między Lelewelem a Neumanem, co też (a jest to nasz domysł, może niepozbawiony prawdopodobieństwa, jednak tylko – domysł) mogłoby wskazywać na Lelewela jako osobę, która po latach przedstawiła Neumanowi właśnie Mickiewicza jako dobrze przysposobionego autora komentarza do poematu Trembeckiego. Albowiem w tym właśnie czasie, kiedy Neuman otwiera typografię, Leleweł staje się Mickiewiczem „w całym tego słowa znaczeniu mistrzem i opiekunem – jak pisze Alina Witkowska – Mickiewicz wie, że może liczyć na poparcie profesora...”²³. Może więc i sam Neuman też o tym wie?...

Uniwersytet Wileński reglamentował i regulował ruch drukarski oraz wydawniczy, on też ustalał każdorazowo skład Komisji Cenzury dla książek i czasopism publikowanych w „językach krajowych”. Mianowania cenzorskiego nie można było uniknąć, przyjąć je więc w pewnym momencie musiał Joachim Leleweł, w innym zaś Leon Borowski, których o zakusy prawdziwie cenzorskie trudno przecież posądzić. Kontrolowanie druków hebrajskich zajmował się długo adiunkt Uniwersytetu, noszący też tytuł Radcy Kolegialnego, Szymon Żukowski (autor podręcznika języka hebrajskiego).

W marcu 1829 roku zostają wyznaczeni nowi i ostatni już do chwili zamknięcia Uniwersytetu w roku 1832 nadzorcy wileńskiego życia umysłowego.

¹⁹ H. Mościcki, *Pod znakiem Orła i Pogoni*, Lwów – Warszawa 1923, s. 169 (z wyjątkowo niedokładnego zapisu w *Nowym Korbucie*, t. 8, s. 368, nr 3, nie można tego odczytać).

²⁰ A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959, s. 423.

²¹ J. Sowiński, *Polskie drukarstwo*, „Ossolineum” 1988, s. 147.

²² J. Szacki, *Kultur...*, dz. cyt., s. 58.

²³ A. Witkowska, *Leleweł Joachim*, w: *Mickiewicz. Encyklopedia...*, dz. cyt., s. 267.

Byli wśród nich Wolf Tugenholt, literat piszący głównie po niemiecku, oraz – drukarz Berko Neuman, którzy to „mają się zajmować książkami żydowskimi”²⁴.

4.

Na podstawie „Dozwolenia” cenzora Żukowskiego z „d. 16. października 1824 roku” ukazało się w Wilnie „w Drukarni B. Neumana 1824 g” (!) dziełko hebrajskie skazane – jak się miało okazać, na zaprzepaszczenie i zatracenie. To dość ciekawa historia, warto więc ją tutaj z pewnością opowiedzieć.

Druk ten niecodzienny zwracający uwagę, sygnalizujący czytelnikom polskim, którzy go przecież przeczytać nie mogą, nie wiedzą, że jest, że istnieje – otóż druk ten został opatrzony kartą tytułową w dwu językach: hebrajskim i polskim, a jego tytuł niewątpliwie wskazuje na polskie korzenie²⁵: *Sefer Ha-Kundes* nosi też hebrajski podtytuł, a wszystko to od razu, nieco niżej powtórzone po polsku: „*Kundes* – Xięga w którey opowiadają się sprawy Kundesa, jego wybiegi, czynności jego i postępowania od początku do końca roku”. – Na pozostałym polu karty umieszczono winietkę amorka grającego na lirze, w samym zaś dole tylko po polsku adres wydawniczy bez tego zruszczonego „g(oda)”: „w Wilnie w Drukarni B. Neumana, 1824 r.”.

Książeczkę tę natychmiast rozkupiono. Szybko więc sporządzono drugie wydanie na podstawie tego samego pozwolenia cenzury. Tempo produkcji typograficznej, nie u Neumana już jednak i nie wiadomo dlaczego, okazało się wręcz zawrotne: *Kundes*a wytłoczono jeszcze przed końcem tego samego 1824 roku – i to z nowego składu drukarskiego! Do tej edycji wprowadzono następujące zmiany: po nieistotnym rozszerzeniu podtytułu tylko po hebrajsku wypisano nazwisko nierzeczywistego autora Aharona Berdyczowskiego, które po polsku znalazło się na miejscu usuniętej winietki z amorkiem. Zatem utworowi anonimowemu nadano teraz charakter oczywistej mistyfikacji. By zaś domysły autorstwa skierować na zupełnie już mylne tory, rzecz ukazała się z takim – też tylko po polsku wypisanym adresem wydawniczym: „Wilno w Drukarni XX Pijarów 1824 r.”.

I dodać tu z pewnością warto, że dawną – już wtedy – drukarnię pijarską w Wilnie dzierżawił w owym czasie Aleksander Żółkowski, stary znajomek

²⁴ D. Beavois, *Szkolnictwo polskie...*, dz. cyt., s. 175.

²⁵ Polskie pochodzenie tego tytułu wydaje się wcale wyraźne. Al. Brückner w *Słowniku etymologicznym języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 282 powiada, że *kundys*, *kondys* to tyle, co kundel i w tym sensie go użyli Kasper Twardowski w *Wojnie domowej z Kozaki i Tatary*, 1650 i Wacław Potocki w *Jouivalites...* 1746. Por. *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, oprac. zesp. pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1979, t. 2, nr a 1681, s. 904 i nr 1, s. 247.

Neumana z czasów wspólnego czeladnictwa u Józefa Zawadzkiego, teraz już zresztą Zawadzkiego zięć.

Sprawa to dość zawiślana i dotąd, mimo usiłowań historyków piśmiennictwa hebrajskiego, w istotnych szczegółach do końca nie została rozwiązana. Nie dziwota więc, że *Kundes* jest dziełkiem niezmiernie rzadkim, nie pojawiającym się w handlu antykwarycznym, w jego zaś pierwszym wydaniu, samego Neumana, wręcz unikalnym.

Tu jednak nie koniec zaskoczeń.

Rzadkość książeczki jest zrozumiała: oba wydania wskutek zabiegów kahału wileńskiego zostały podobno wykupione i spalone. Argumenty Mordechaja Zalkina, współczesnego izraelskiego historyka litewskiej haskali i autora naukowej oprawy wydania *Kundes*a z 1997 roku²⁶, zaprzeczające temu wileńskiemu autodafé pozostają – dla podpisanego – mało przekonujące. Dziełko to bowiem było żrącą satyrą wymierzoną przeciwko wileńskiemu kahałowi; satyrą na jego organizację, formy działania hamujące postęp, podobnie jak na zacofany sposób edukacji w chederach, czyli elementarnych szkółkach żydowskich, oczywiście religijnych, a także na protekcjonizm i panoszenie się warstwy kierowniczej²⁷.

Potężna instytucja kahalna – oficjalna reprezentacja Żydów w Polsce i na Litwie – „która na przestrzeni wieków zdobyła olbrzymie doświadczenie w rządzeniu gminą i utrwalania pozycji skupionych wokół niej zamożnych warstw ludności żydowskiej”²⁸, nie była dotąd przedmiotem tego rodzaju ataku. Autor-Żyd, dobrze w sprawach kahału zorientowany, piszący po hebrajsku – miał zatem szczególne powody do obaw. Jak też widać – żywił je; wtedy jednak nie został rozpoznany.

²⁶ *Sefer Ha-Kundas, hedhir ve-hegdim mewo: Mordechai Zalkin* (hebr. tyt. ang. *Kundes*, Edited by...), The University, The Dinur Center, Jesrusalem 1997 – Obszerna i znakomicie udokumentowana przedmowa Zalkina, s. 7-35; reprodukcje kart tytułowych obu wydań, „Dozwolenia” cenzora i jego portret, s. 37-43.

Uwaga: Odnosnie odbitej na pierwszym wydaniu winietki – jest to ta sama winietka, którą wytloczył Zawadzki na obu tomikach *Poezyj Mickiewicza* (1822–1823). Jej dzieje opowiedział w gawędzie bibliofilskiej M. Rogosz, *Zagadka amorka z Mickiewiczowskiego debiutu*, Kraków, Tow. Przyjaciół Książki, 1975. – Winietka taka nie zdobi książek hebrajskich.

²⁷ Na sprawę spalania *Kundasa* pierwszy bodajże zwrócił uwagę P. Kon w przeoczonym artykule *Kto był pierwszym wydawcą Adama Mickiewicza? Młody Mickiewicz a wileński drukarz żydowski Berka Neuman*, „Nasz Przegląd”, Warszawa 1933 (dysponuję wycinkiem pozbawionym daty dziennej i miesięcznej); ten sam artykuł ukazał się również w wersji żydowskiej: *Der erster arojsgeber fon Mickiewicz w dzienniku „Der Moment”*, Warszawa 28 XII 1928; por. I. Klausner, *Wilna...*, dz. cyt., s. 209.

²⁸ D. Fajnhauz, *Ludność żydowska na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Pamiętnik Wileński”, Londyn 1972, s. 359.

Kiedy obecnie Mordechaj Zelkin próbuje ujawnić rzeczywistego autora *Kundesa*, eliminuje kilku mogących wchodzić w rachubę ówczesnych wileńskich pisarzy hebrajskich, mających powody – rzeczywiste lub domniemane – do rozgoryczenia bezpośrednio na kahał czy też uzależnione od niego warstwy społeczno-religijne – pozostawia na polu jednego tylko możliwego, prawdopodobnego, wręcz – jego zdaniem autora tego pamfletu: samego Berka Neumana!

5.

Tyle zdołaliśmy się wywiedzieć o pierwszym wydawcy Adama Mickiewicza. W roku 1836 władze rosyjskie zamknęły wszystkie drukarnie żydowsko-hebrajskie (z wyjątkiem Romma). A może zakład Berka Zelikowicza Neumana uniknął wtedy likwidacji jako typografia polska? (Jedna z wydrukowanych przez niego książek polskich nosi datę: 1839.) On sam zmarł w Wilnie w roku 1841²⁹.

Tel-Awiv 21 XII 2011

²⁹ Datę urodzin Neumana podają za Zajkinem, wstęp do *Kundasa*, dz. cyt., s. 19, datę śmierci natomiast za Szackim, *Kultur...*, s. 76.